



# Do szoppy hej!

**W** roku 1223, w skalnej grocie w Greccio, późniejszy święty Franciszek z Asyżu, człowiek niezwykle pomysłowy, zainscenizował żywy obraz Bożego Narodzenia. Spodobalo się to miejscowej ludności. Z biegiem lat Franciszkanie zwyczaj ten przenoszą w świat.

Za najstarszy pierwowzór szopki uważają historycy dzieło Arnolfo die Cambie z 1272 r. zachowane częściowo w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore. Ciekawą ekspozycję stanowiły rzeźby z 1343 r. związane z Bożym Narodzeniem, a wykonane dla Kościoła św. Klary w Neapolu, ale zostały one zniszczone w czasie bombardowania w 1942 r. Mówi się jednak o szkole neapolitańskiej, szkole fantazji wielkich rzeźbiarzy, którzy w starannie dobranych scenach przedstawiali nie tylko Świętą Rodzinę, ale również codzienne życie ludzi swoich czasów. Jednym z takich dzieł jest przechowywana w muzeum św. Marcina w Neapolu szopka, w której jest 171 pasterzy, 108 zwierząt i 100 innych przedmiotów. Szopki związane z religią są w większości pochodzenia ludowego i dlatego forma ich pokazywania związana jest z tradycjami ludowymi różnych krajów.

Największym zbiorem muzealnych szopek może poszczycić się Nationalmuseum w Monachium, gdzie na powierzchni około 1000 m kw. można podziwiać szopki z całego świata. Szopki peruwiańskie, portugalskie czy ekwadorskie łączą w sobie tradycję iberyjską z południowo-

amerykańską. Brak w nich oczywiście krajobrazów zimowych, gdyż tam właśnie Boże Narodzenie przypada na pełnię lata.

Początkowo w Polsce ustawiano w kościołach nieruchome figury przedstawiające sceny Bożego Narodzenia, by z czasem w misteriach bożonarodzeniowych wprowadzać coraz więcej osób



Tarnowska szopka z mauzoleum Bema

fot. Tadeusz Koniarz

i tematów świeckich. Spowodowało to w XVIII wieku zakaz wystawiania szopek w kościołach, jako zbyt swobodnych i frywolnych. Zapis kronikarski z 1749 r., dotyczący szopek polskich, tak mówi: „Na Pradze pod Warszawą w domu obywatela Zawadzkiego odbywały się przedstawienia szopki, która składała się z tysiąca figur odgrywających obok nabożnych również świeckie sceny obyczajowe. Na ich oglądanie śpieszyła cała ludność Warszawy”. Pierwszy ikono-

graficzny dokument pochodzi z 1837 r. z Medyki koło Przemyśla. Jest to prosta konstrukcja złożona z trzech mansjonów (budyneków): stajenki przykrytej strzechą i dwóch wieżyczek po bokach. W części środkowej stajenki mieści się żłobek z Dzieciątkiem, Maryją i Józefem.

Zmieniają się postacie występujące w szopkach, zmienia się materiał, z którego wykonywane są szopki. Obok tradycyjnego drewna, marmuru, gipsu, terakoty, spotyka się szopki z koralu, pereł, wosku, słomy, marcepanu, pierników, skorup jaj, orzechów, płetw rybich, muszli czy kukurydzy. Z biegiem lat szopki przybierają coraz wspanialsze kształty. Figury Dzieciątka, leżące w żłobie, dostają pieluszki czy też poduszki wyszywane perłami i złotem. Postacie zmiernające do żłobka ubrane są we wspaniałe szaty, a do Świętej Rodziny zbliża się tłum rycerzy, dworzan, pasterzy, wieśniaków, mieszczan, żebraków, kalek. Trzej mędrcy są niezwykle bogaci, ubrani we wspaniałe wschodnie stroje. Figurki asystujące w stajence są wiernymi kopiami współczesnych ludzi z ich pięknem, brzydotą, wesołością i tragizmem.

Z szopek polskich najbardziej okazałe i trwałe formy przybrały szopki krakowskie. Władysław Anczyc w 1862 r. tak je opisuje. „Szopki krakowskie są nader starannie wyrobione. Rysunek szopki nie jest niewolniczą formą dla wszystkich i wskazuje tylko zarysy główne ich architektury. Długa i wysoka na sześń, ma głębokości przeszło dwie stopy. Wysokie dwu lub

trzy-piętrowe wieże ozdobione złocistymi dachami. Środek podzielony na dwa piętra. Górne ma czasem kształt kościoła zakończonego gotyckim dachem, okna i drzwi szklane, rzeźbisto oświetlone. Czasem znów dach kopulasty, złocisty w karpiowatą dachówkę ułożony, z kulą i gwiazdą na wierzchu”.

Od końca XIX w. wyrobem szopek zajmowali się w Krakowie murarze z przedmieść, głównie ze Zwierzyńca. Traktowali to jako dodatkowe zajęcie podczas martwego jesienno-zimowego sezonu. Najbardziej znanym zespołem szopkarskim była grupa majstra Michała Ezenekiera. Występowali oni w Pałacu pod Baranami a także u hrabstwa Potockich. Bardzo ciepło na temat szopki majstra Ezenekiera wyrażał się prof. Karol Estreicher. Twierdził on, że nigdy nie ujrzy tak świetnego widowiska, jakim była szopka mistrza Ezenekiera. Pierwsza wojna światowa, okres międzywojenny, nie sprzyjały rozwojowi krakowskiej szopki. Dopiero w 1937 r. z inicjatywy dr Jerzego Dobrzyckiego, późniejszego dyrektora Muzeum Historycznego, zorganizowano pierwszy konkurs na szopkę krakowską. Przerwała te tradycje II wojna światowa. Przerwali jednak kołędnicy z szopkami, którzy swymi występami łagodzą groźbę okupacyjnego życia. Po wojnie do krakowskiego kalendarza imprez na stałe weszły konkursy na najpiękniejszą szopkę. Ściągają one pod pomnik wieszczą Adama znawców tej sztuki ludowej. Zarówno te krakowskie, misternie wykonane, wymagające żmudnej benedyktyńskiej pracy, jak i te znajdujące się w świątyniach, klasztorach, prywatnych zbiorach a także te niesione przez kołędników, często prymitywne - przypominają tę pierwszą stajnię, którą tradycja umiejscowiła w Betlejem. Kultuwujmy tę jakże polską tradycję. Nie zamkajmy drzwi przed Herodem, Śmiercią, Diabłem, Żydem. Oni tę tradycję niosą.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI

## Wigilijna ucieczka

chleba. To była ich wigilia. Witold ziadł w... ko. Albin nie podniósł tyżk płakał.

- Koło godziny 21 - wspor  
- do celi wszedł wysoki mę

18 |